



Pogrzeb ś. p. Apolinarego Jaworskiego.

Fot. Bahrymowicz, Lwów.

Kondekt pogrzebowy skręca od kościoła OO. Bernardynów w ulicę Piekarską.

z jaką dążą do uświadomienia czarnych swych braci. Tragiczny taki los spotkał tego roku w sierpniu misję niemiecką w St. Paul na wyspie Nowe Pomorze, należącej do archipelagu Bismarcka. Z ręki tubylczej ludności, noszącej miano Bajnigów, zginął tam założyciel tej misji Ojciec Mateusz Rascher i Ojciec Henryk Rutten, a oprócz tego ofiarą krwiożerczych zapędów ze strony krajowców padli dwaj braciszkwie i pięć zakonnic.

W r. 1867 misjonarze Serca Jezusowego założyli na wyspie tej dwie stacje misyjne we Wunamarycie i w Ramandu, a w dwa lata później ojciec Rascher zbudował nową misję wśród gąszczy tropikalnego lasu o dwie godziny drogi od Wunamaryty i dał jej nazwę St. Paul. Pełni poświęcenia misjonarze wzniesli tu dwie szkoły i założyli dwa domy dla sierót po krajowcach, które oddali pod opiekę zakonnic, sami poświęcając się szerzeniu światła wiary wśród ludności, której dali równocześnie zajęcie w zbudowanym przez się taraku.

Z końcem sierpnia miało się odbyć poświęcenie kościółka w St. Paul, ale zawistny los nie pozwolił biednym misjonarzom doczekać tej uroczystości.

Co skłoniło krajowców do tak okropnego czynu — niewiadomo. Prasa niemiecka przypuszcza jednak, że przyczyną tego było pewne lekceważenie miejscowych zwyczajów ze strony misjonarzy, zwyczajów, z którymi ludność mimo wszelkich starań i przyjęcia wiary katolickiej nie chciała zerwać. Faktem jednak jest, że był to czyn odosobniony, nie zaś jakieś ogólne powstanie ludności tubylczej.

Zamachu na życie misjonarzy i zakonnic dokonało trzech wyzwolonych dawnym niewolników, którzy, dobrawszy sobie do pomocy wolnych krajowców z najbliższej okolicy, napadli w biały dzień na stację misyjną, a zastrzelili ojca Raschera, siekierami i dzidami wymordowali dwóch braciszków oraz pięć zakonnic, poczem złupili całą misję i powędrowali do Nacharunep, gdzie skonał pod ich ciosami ojciec Rutten, jeden z najgorliwszych misjonarzy.

Stąd pociągnęli mordercy dalej do Mariahöhe i zaatakowali tamieczną stację misyjną zakonu Trapistów, ale misjonarze, przy pomocy niemieckich osadników zdołali ten atak odeprzeć i zmusili ich do ucieczki.

Chociaż ukaranie winnych przedstawiało wiele trudności, bo górzysta, pełna parowów i jaskiń okolica, dawała im znakomite schronienie, gdy tylko wieść o tym wypadku nadeszła do Herbertshöhe, oddział kolonialnej policji załogującej w tej osadzie podjął pościg za mordercami i 22 października rząd niemiecki otrzymał drogą przez Sydney depeszę od niemieckiego gubernatora Nowej Gwinei, że morderców schwytano i ukarano śmiercią na tem samem miejscu, gdzie popełnili zbrodnię.

Nie wróci to jednak życia wymordowanym misjonarzom!... W takich to przykrych, groźących utratą życia warunkach odbywa się nawracanie na świętą wiarę.

Jubileusz wiedeńskiego burmistrza.

Doktor Karol Lueger, długoletni burmistrz miasta Wiednia i naczelny wódz stronnictwa niemieckich antysemitów, w zeszłym tygodniu obchodził uroczystą sześćdziesiątą rocznicę swych urodzin.

Urodzony w r. 1844 już podczas studyów uniwersyteckich śledził bacznie przejawy życia społecznego i brał żywy udział w polityce, a z biegiem lat zajmował wśród społeczeństwa wiedeńskiego coraz wybitniejsze stanowisko. Gdy zaś stronnictwo antysemitów, którego jest twórcą i wodzem, ster rządów ujęło w swe ręce, doktor Lueger ozdobił swą pierś łańcuchem burmistrzowskim. Na tem stanowisku położył wielkie zasługi około rozwoju miasta. Wszystkie najnowsze urządzenia



Jubileusz wiedeńskiego burmistrza: Dr. Karol Lueger.

miejskie, cały szereg kosztownych inwestycji, adaptacje starych gmachów miejskich — to dzieło Luegera, któremu przedewszystkiem dobro miasta leżało na sercu, a potem dopiero polityczne ambicje. Nie czas i miejsce rozpisywać się nad pracą tego człowieka, uwidocznić każdy jego krok, każdą zasługę z osobna. Wystarczy chyba, jeśli powiemy, że Wiedeń głównie doktorowi Luegerowi zawdzięcza swój rozkwit w ostatnich czasach, że jubilat w historii tego miasta niepoślednie zajmuje stanowisko.

To też cały Wiedeń wziął udział w uroczystości, jaką obchodził sędziwy burmistrz i w dniu tym złożył hołd jego zasługom i pracy. Podając podobiznę jubilata, dla braku miejsca ograniczamy się jedynie do tej krótkiej wzmianki, zwłaszcza, że przebieg całego obchodu, jaki się odbył na cześć dra Luegera, podały już dokładnie w swoim czasie pisma codzienne.



Wymordowanie niemieckich misjonarzy: Misyjonarz Ojciec Henryk Rutten przed stacją misyjną, w Nacharunep, gdzie został zamordowany.